PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 220 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 440 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
10 Mk.

# GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 6006. Lwów, sobota 3 września 1921 Rok XII

# W przededniu nowego przesilenia gabinetowego.

# Witos pozostawia możność utworzenia nowego rządu.

# Steczkowski wniesie dymisyę?

## Przebieg dyskusyi budżetowej.

### Pp. Głąbiński i Stapiński domagają się zmiany rządu.

Warszawa, 1. września.

(PAT) Komisya skarbowo-budżetowa prowadziła dziś w dalszym ciągu dyskusyę ogólną nad preliminarzem budżetu. P. Hirszhorn wywodził, że

**etatyzm poniósł fiasko,**

ponieważ nie wprowadzono go ze względów społecznych, lecz dla łatwiejszego usunięcia żydów i umożliwienia partyjnej protekcyi. Jeżeli chodzi o uzyskanie zaufania do Polski za granicą, to jedyną do tego drogą jest praworządność i zaniechanie krzywd względem obywateli, nie należących do narodowości panującej.

Marszałek Trąmpczyński przeczy, jakoby proponowane przez dr. Loewensteina stemplowanie i redukcya not, będących w obiegu, prowadziły do celu. Pierwszorzędną koniecznością jest obudzenie na zachodzie zaufania do naszej gospodarki. Musimy w tym celu zdecydować się na wielką daninę w stosunku do majątku, nie przeciągając jednak struny.

**Straj[k]i są zbrodnią wobec Ojczyzny.**

Mowca zwraca się do posłów socyalistycznych z wezwaniem, aby spowodowali zaniechanie strajku. Państwo, które pozwala strajkować urzędnikom, przestaje być państwem praworządnem. Urzędnikowi, któremu płaca nie wystarcza, może służbę opuścić. To jest jedyna odpowiedź, którą państwo może dać strajkującym urzędnikom.

P. Buczny proponuje dla taryf kolejowych mnożnik 3, 4, 5 i oświadcza, że

**wszyscy gotowi są do ponoszenia ciężarów państwa.**

Na wniosek p. Wojdalińskiego uchwalono zamknięcie dyskusyi. Do głosu zapisanych jeszcze jest 8 mowców.

P. Diamand oświadcza, że propozycya, czyniona komisyi przez marszałka Sejmu, nie jest nowa, zachodzi jednak kwestya, czy w formie, zaproponowanej przez marszałka, odpowie oczekiwaniom i

**czy danina majątkowa 20% w stosunku do majątku przyniesie oczekiwane korzyści.**

Obecna pożyczka przymusowa tonie w budżecie rocznym, jak kropla w morzu. Jeżeli p. Marszałek wzywa socyalistów, jako przedstawicieli robotników, do zaniechania strajków, to mowca zwraca uwagę na to, że w tej sali zasiadają reprezentanci robotników, stojący bardzo blisko marszałka.

**Strajki obecne nie mają charakteru partyjnego.**

lecz obejmują całą klasę robotniczą i całą warstwę urzędniczą. Mowca podnosi z naciskiem, że zniesienie gospodarki państwowej, zwanej etatyzmem i oddanie społeczeństwa na łup wolnego handlu musiało z nieubłaganą konsekwencyą wywołać gwałtowną drożyznę. P. Buczny proponuje pomnożenie taryfy kolejowej.

**pomnożenie jednak ceny transportu przez 3, 4 lub 5 spowoduje podwyższenie ceny przywozu a temsamem i drożyzny.**

Pomnożenie ceny transportu przez trzy spowoduje np. podwyższenie transportu pudu drzewa do Warszawy do 50 mk. Jeżeli zaś chodzi o transporty surowe, to zwyżka cen produktów wzrośnie w proporcyi geometrycznej. Gdyby się zaś udało w ten sposób zmniejszyć deficyt kolejowy, powiększyłby się niepomiernie deficyt gospodarstwa społecznego.

P. Bużek wskazuje

**na dodatnie wyniki działalności poszczególnych resortów rządu.**

P. Osiecki zwraca uwagę, że

**dotychczasowa dyskusya budżetowa ma charakter wybitnie polityczny**

i obraca się wyłącznie około kwestyi zaufania do rządu. Wszystkich członków komisyi, nie wyłączając nawet pewnej części stronnictw rządowych ogarnęła niejako psychoza opozycyjna. Nikt nie wziął pod uwagę stosunków wśród jakich rząd nasz się znalazł. Wszystkie dzisiejsze trudności są wynikiem kilkuletniej wojny, a zwłaszcza jej epilogu, oraz niezałatwionych spraw, jak kwestyi G. Śląska, Wilna i Galicyi Wschodniej. PSL. nie uchyla się od udziału w rządach i odpowiedzialności za los Państwa. Niestety większość prawicy i lewicy zajmuje stanowisko opozycyjne i nie współdziała z rządem w odbudowie Państwa. Wniosek p. Czetwertyńskiego idzie na rękę, albowiem gdyby został uchwalony, odpowiedzialność za rządy w kraju przejdzie na inne ugrupowania w Sejmie. Mowca stawia wniosek: Komisya skarbowo-budżetowa po przeprowadzeniu ogólnej dyskusyi przechodzi

**do szczegółowego rozpatrzenia preliminarza budżetowego każdego ministerstwa.**

P. Głąbiński w imieniu swego stronnictwa przedstawia wniosek następujący: Nie mając zaufania do obecnego rządu i do jego zdolności wyprowadzenia gospodarstwa państwowego z ciężkiego położenia, komisya skarbowo-budżetowa przechodząc do krytyki i ocenienia szczegółowych preliminarzy budżetowych stwierdza, że

**jedynie zasadnicza zmiana rządu i systemu rządzenia może doprowadzić do uzdrowienia państwowych stosunków finansowych i monetarnych.**

P. Kędzior wykazuje: że winy o których wspominali poszczególni mowcy i które zwalali na rząd obecny, dotyczą rządów także i poprzednich i że rządy także poprzednie przyczyniły się do spadku waluty.

**Głównym zaś powodem spadku naszej waluty była wojna.**

P. Stapiński omawia poglądy komunistów na obecne położenie w Polsce, stwierdza ich radość z powodu przykrej naszej sytuacyi,

**interpeluje prezydenta ministrów o jego stanowisko w tej sprawie,**

wysuwa hasło rządu włościańsko-robotniczego i stwierdza konieczność objęcia głównych stanowisk przez socyalistów.

P. Kowalczuk atakuje ZLN. za jego stanowi-

sko w sprawie podatków i broni PSL., które przez 13 miesięcy stało na czele rządu.

Po przemówieniu prezesa min. Witosa oraz po faktycznem sprostowaniu p. Średniawskiego, na wniosek p. Osieckiego posiedzenie odroczono do dnia jutrzejszego.

## Witos pozostawia stronnictwom możność utworzenia nowego rządu.

### Przemówienie premiera w komisyi budżetowej.

Warszawa, 2 września.

(PAT.) Wczorajsze posiedzenie komisyi skarbowo-budżetowej nie dało jeszcze żadnego wyniku, albowiem nie zdążono przystąpić do głosowania, któreby pozwoliło ustalić, czy rząd obecny posiada większość komisyi. Jako ostatni

**przemawiał premier Witos.**

Mowę jego nietylko zwolennicy polityczni premiera, ale także jego przeciwnicy uważają za jedną z najlepszych, jaką dotąd słyszano w naszym Semie. Panuje ogólne przekonanie, iż wskutek tej mowy rząd może uzyskać w komisyi większość dla wniosku p. Osieckiego, który domaga się przejścia do szczegółowel dyskusyi, przeciwstawiając się z jednej strony p. Stapińskiemu, żądającemu dymisyi gabinetu i odmówienia mu budżetu, z drugiej zaś strony wnioskowi Głąbińskiego, który wprawdzie godzi się na przejście do dyskusyi szczegółowej, jednak stwierdzić pragnie, iż budżet jest nierealny.

**Na wstępie swego przemówienia**

premier zaznaczył, że nie chce zajmować się stroną finansową, która należy do ministra skarbu, natomiast pragnie się zająć stroną polityczną dyskusyi, gdyż cała rozprawa budżetowa głównie dotyczyła sprawy politycznej. Z całego przebiegu dyskusyi wysnułem — powiada premier — wniosek, że rząd jest nieudolny a budżet zły, jednakże od dłuższego czasu nie było współdziałania wszystkich czynników z rządem, a natomiast na każdym kroku i w każdym momencie stawiano mu rozmaite przeszkody i trudności. Były momenta, że do tego rządu należały wszystkie stronnictwa z wyjątkiem Stapińskiego — a jednak choć był to rząd koalicyjny, stronnictwo N. D. zarzuca ło, iż rząd ten jest również stronniczy. Stronnictwa sejmowe dotychczas nie były zdolne do utworzenia nowego rządu, a

**premier gotów jest dziś jeszcze opuścić swój posterunek,**

jeżeli większość opozycyjna potrafi rząd utworzyć. Jeżeli p. Stapiński potrafi złe naprawić, premier będzie mu bardzo wdzięczny, jeżeli utworzy większość, ale opozycya bezpłodna ani nam nie przyniesie korzyści, ani nas nie zbawi. Premier omawiał następnie sprawę strajków stwierdzając, że ostatnie strajki poznańskie były kierowane przez Niemców i komunistów. Gdy w tym momencie p. Swiniarski zaprotestował, premier dodał, że działali także bolszewicy. Faktem jest, że strajki pozostają w związku z zamiarami komunistów szkodzenia Polsce. Ponadto istnieją ludzie, którzy celowo pragną dokuczyć Państwu. Robotnik idzie za podszeptem tych ludzi i smutną jest rzeczą stwierdzić, że ludzie, którzy podżegają robotników, nierzadko stoją na czele społeczeństwo. Premier podnosi, że p. Fiołka na jednem ze zgromadzeń twierdził, że w Polsce wogóle nie jest dobrze, że Witos i ministrowie są złodziejami. Inny poseł (ks. Lutosławski w Przemyślu) mówił, że rząd obecny złożony jest z koniokradów i złodziei

**Rząd pracował obecnie, zwalczając dotychczas wszelkie trudności.**

Kiedy p. Stapiński kierować będzie nawą Państwa, premier nie będzie przeciwko niemu występował, biorąc pod uwagę interes Ojczyzny. Inni posłowie dowodzili na licznych wiecach, że niema nic gorszego od rządu Witosa bardzo często czynili porównania między rządem obecnym a rządami starej Austryi lub Rosyi carskiej, a nawet wskazywano, że tamte rządy były lepsze. Jeżeli więc rząd jest zły, należy go usunąć. Społeczeństwo, Sejm i Rząd powinny razem pracować i gdyby społeczeństwo przez te dwa lata ostatnie było wspólnie z rządem pracowało, bylibyśmy do lepszych doszli rezultatów. Tymczasem przeciwko rządowi występują nietylko pewne czynniki polityczne, ale nawet urzędnicy i nierzadko się zdarza, że

**urzędnicy wprost sabotują ustawy.**

Zdarzył się nawet taki wypadek, że trzeba było usunąć urzędnika za czyn karygodny i wówczas 8 posłów udzieliło mu pomocy i poparcia, ujmując się za złodziejem i to jest powód, dlaczego maszyna rządowa bezustannie szwankuje. Dotykając sprawy wojskowej mowca zaznaczył, że redukcya wojska doszła do granic maksymalnych. Trzeba jednak pamiętać, że na granicy naszej ciągle są jeszcze żywioły podejrzane, że nietylko po stronie wschodniej ale i zachodniej rozmaite wrogie elementa starają się przekraść do wnętrza kraju. Stwierdzono, że wrogie elementa przekradłszy się z Rosyi do nas, powodują systematyczne palenie lasów, szerzą agitacyę komunistyczną i wogóle szkodzą nam na każdym kroku. Dlatego też

**granice obecnie silnie uszczelniono.**

Ale nietylko sfery polityczne, także i prasa atakując rząd, przebiera miarę i idzie na rękę wrogom. Argumenta niektórych dzienników, iż rząd polski nie jest zdolny do spełnienia swoich obowiązków, zostały wyzyskane w Radzie Ligi Nar., celem zaszkodzenia Polsce. Kończąc swe przemówienie premier Witos oświadczył, że

**pozostawia stronnictwom możność utworzenia nowego rządu.**

## Minister Steczkowski zgłosi dymisyę?

Warszawa, 2. września.

(Telef.) (m) Koła, zbliżone do Dr. Steczkowskiego, utrzymują, iż jest bardzo prawdopodobnem, iż minister skarbu w najbliższych dniach zgłosi swe ustąpienie.

## Ustalenie cen wytycznych artykułów pierwszej potrzeby w toku.

Warszawa, 1. września.

(§ E. E.) Radio. Prace w komisaryacie rządu nad ustaleniem cen wytycznych w toku; wyniki prac ogłoszone zostaną jeszcze w bieżącym tygodniu. Na razie ceny wytyczne obejmują artykuły pierwszej potrzeby: żywność i odzież. Organizuje się również wydział administracyjny i śledczy do spraw aprowizacyi, który roztoczy nadzór nad nieprzekraczaniem cen wytycznych.

## Kara śmierci lub dożywotnie więzienie za eksport środków spożywczych z Polski.

Warszawa, 1. września.

(§ E. E.) Radio. Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej ogłosiło rozporządzenie, obowiązujące z d. 30. sierpnia, na mocy którego wszyscy wywożący z granic Polski artykuły żywnościowe ponad wartość 1000 mk. popełniają zbrodnię, karaną przez sąd karny aresztem do 15 lat więzienia. Prócz tego podlegają grzywnie do 2 milionów mk. W razie zaś szczególnie ciężkiego przewinienia mogą być skazani na śmierć lub dożywotnie więzienie.

## Bydłostan w Kongresówce i Małopolsce poprawia się.

Warszawa, 1. września.

(PAT) Jak donosi „Przegląd Wieczorny", wedle danych statystycznych, zebranych przez władze, hodowla bydła i nierogacizny w Kongresówce i Małopolsce zwiększyła się o 300.000 sztuk. W samem województwie warszawskiem znajduje się o 59.000 sztuk więcej, aniżeli było w r. 1919. Również i cyfra nierogacizny znacznie wzrosła. Dalszych dobrych rezultatów należy się spodziewać tembardziej, że sygnalizowany początkowo nieurodzaj kartofli został zażegnany obfitymi deszczami w końcu zeszłego miesiąca.

## Zarząd Zw. Zaw. kolejarzy wzywa do likwidacyi strejku.

Warszawa, 1 września.

(§ E. E.) Radio. Zarząd związków zawodowych kolejarzy wydał okólnik do centrów, w których czynione są próby strajków lokalnych. Wzywa on do natychmiastowego zlikwidowania strajków i zaznacza, że Zarząd uzyskał u rządu pewną poprawę warunków bytu pracowników kolejowych i wobec tego za niewłaściwe uważa dalsze prowadzenie walki strajkowej.

### STRAJKUJE JESZCZE TYLKO DWIE STACYE.

Warszawa, 1 września.

(§ E. E.) Radio. Na całym obszarze Polski strajkuje obecnie tylko 2 stacye: Dęblin i Skarzyska. Poza tem wszędzie już wrócono do pracy. Prezes dyrekcyi radomskiej, do której należą powyższe stacye, telegraficznie podał do wiadomości strajkujących kolejarzy, że którzy z nich do 1 bm. 2. godz. popołudniu nie zgłoszą się do pracy, uważani będą za zwolnionych.

### WARSZ. TRAMWAJARZE ODRZUCILI PROPOZYCYĘ RZĄDU.

Warszawa, 1 września.

(§ E. E.) Radio. 31 sierpnia popołudniu tramwajarze oraz pracownicy elektrowni i gazowni zebrani na wiecu uchwalili nie godzić się na proponowaną przez rząd 10 prc. podwyżkę, oraz nie odstąpić od raz postawionych postulatów.

### ZNIESIENIE DYŻURÓW W MINISTERSTWIE SPRAW WEWN.

Warszawa, 2. września.

(Telef.) (m) Z powodu polepszenia się ogólnej sytuacyi strajkowej i znacznego uspokojenia, zniesiono dyżury nocne w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

## Krótkoterminowe ultimatum koalicyi do Węgier.

Wiedeń, 1 września.

(E. E.) Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych Rada ambasadorów w Paryżu wystosowała do rządu węgierskiego krótkoterminowe ultimatum, żądając przekazania Węgier Zachodnich Austryi.

Budapeszt, 1 września.

(E. E.) Premier węgierski Wr. Bethlem oświadczył, że Węgry nie ustąpią zachodnich komitatów Austryi, dopóki rząd austryacki nie wypłaci im 3 i pół miliarda koron za majątki państwowe Węgier zachodnich.

SYTUACYA W ZACH. WĘGRACH.

Budapeszt, 1. września.

(PAT) Węgierski komisarz zachodnich Komitatów Sigray donosi, że cała druga strefa Węgier zachodnich została oczyszczona z niepożądanych elementów, które zakłócały spokój. Wedle wiadomości, otrzymanych ze strefy austryackiej, żandarmerya austryacka cofnęła się do miejscowości Gyanajalva i Borestyanko na telegraficzny rozkaz władz wyższych, wskutek czego austryacka część Komitatu Vas została pozbawiona wszelkiej ochrony Ludność tych okolic, obawiając się powrotu komunistów, błaga komisarza węgierskiego, aby przysłał żandarmów węgierskich dla utrzymania porządku. Komisarz Sigray zaproponował misyi międzysojuszniczej wysłanie do wszystkich opuszczonych miejscowości po dwóch żandarmów węgierskich, którzyby tam zaprowadzili porządek aż do powrotu władz austryackich. Ludność masowo ucieka ze strefy pierwszej do drugiej. Rada robotnicza żołnierska przyjęła rezolucyę z oświadczeniem, że wobec wypadków, jakie zaszły na Węgrzech zachodnich, ani jeden żołnierz austryacki nie powinien narażać swego życia przez wejście do zachodnich komitatów węgierskich.

## Na ulicach Belfastu toczą się krwawe walki.

Belfast, 1. września.

(PAT) Walki między ulsterczykami a nacyonalistami irlandzkimi doszły wczoraj do szczytu zaciętości. Uzbrojeni extremiści irlandzcy zajęli centrum miasta i ostrzeliwują wszystkie główne ulice. Na licznych punktach miasta ciągle powtarzają się krwawe starcia pomiędzy sinfeinistami i policyą angielską. Samochody pancerne krążą po całem mieście. Wśród ludności zapanowała panika. Normalny bieg życia uległ zupełnemu zawieszeniu.

Belfast, 1. września.

(PAT) Rozruchy rozpoczęły się znowu dziś rano. Tysiące osób nie mogło wskutek niepokojów wyjść z domu do swoich zwykłych zajęć. W czasie zajść zginęły 3 osoby, 23 jest rannych.

## Rosyjska partya komunistów liczy około 200 tysięcy członków.

Moskwa, 1 września.

(PAT.) Wedle ogłoszonego sprawozdania partyi komun. ogólna liczba członków partyi wynosi 193.000, w tem mężczyzn 89.000. Wedle zawodów 45 prc. robotników, należących do związków zawodowych 48 prc., wedle wieku do lat 20 6 prc., do 30 47 prc., ponad 30 49 prc. Osób z wykształceniem średniem i wyższem mężczyzn 12 prc., kobiet 31 prc. Z dawnych członków należących do partyi jeszcze przed rewolucyą 11 prc, po rewolucyi wstąpiło do partyi 89 prc. Z ogólnej liczby członków 37 prc. pracuje w urzędach sowieckich 22 prc. w armji czerwonej, 11 prc. w przemyśle, 2 prc. w rzemiosłach, w gospodarstwie wiejskiem 5 prc., w zarządach związków zawodowych 3 prc

KTO ZWYCIĘŻYŁ?

Ateny, 1 września.

(PAT.) Według oficyalnych doniesień, po zaciętej bitwie, która trwała 7 dni, w okolicach na zachód od rzeki Sakarji Turcy ponieśli klęskę na całej linii i rozpoczęli odwrót w kierunku półn.-zachodnim, ścigani przez Greków.

Podłu, 1 września.

(PAT.) Parlament turecki w Konstantynopolu otrzymał wiadomość o stanowczem zwycięstwie Turków. Armia grecka w sile 40.000 ludzi, skoncentrowana nad rzeką Sakarją została energicznym ruchem oskrzydlającym zmuszona do odwrotu.

## Wiadomości telegraficzne.

(§ E. E. Radio). **Min. Skirmunt** przyjął **posła** rumuńskiego p. Florescu.

(§ E. E. Radio). **Poseł polski w Moskwie p. Filipowicz** wyjeżdża do Moskwy 2 bm. wieczorem.

(§ E. E. Radio). **Prof. J. Wierusz-Kowalski** mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym polskim przy rządzie holenderskim.

(PAT.). **Sahm wybiera się do Warszawy.** Senat upoważnił osobną uchwałą senatora Jewelowskiego, aby podpisał polsko-gdański układ gospodarczy w zastępstwie prezydenta Sahma, który wyjeżdża do Genewy. Jak się dowiadujemy, Sahm po powrocie z Genewy zamierza złożyć wizytę rządowi polskiemu.

(PAT.). **Protest Polski.** W dniu 26 z. m. wniósł Rząd polski do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Hackinga protest przeciwko rozstrzygnięciu prezydenta Rady Portu w Gdańsku dotyczącemu administracyi i kontroli Wisły.

(PAT) **Uroczysta inauguracya województwa krakowskiego** odbyła się wczoraj przed południem. Wojewoda Gałec i z okazyi inauguracyi województwa wysłał depesze do Naczelnika Państwa, Prezydenta Min., Ministra spr. wewnętrz. i marszałka Sejmu.

(PAT.). **Marszałek polny Karol Buelow,** Dca II armii w czasie wojny światowej zmarł wczoraj w Berlinie.

(PAT.) **Otwarcie Targu praskiego.** Otwarto w Pradze uroczyście III. Międzynarodowy Targ. W uroczystości wziął udział między innymi prez. Masaryk, tudzież całe ciało dyplomatyczne w Pradze.

(PAT.) **W Karlsbadzie rozpoczęły się wczoraj obrady** światowego kongresu syjonistycznego. W obradach bierze udział 500 delegatów syjonistycznych z całego świata, w tem 100 ze samej Polski. Kongres ma rozstrzygnąć kwestyę kolonizacyi Palestyny. Istnieje zamiar przeniesienia kierownictwa międzynarodowej organizacyi syjonistycznej do Palestyny.

(PAT) **Znany przemysłowiec łódzki Lusternik** powrócił z Palestyny, gdzie badał warunki wielkiego przemysłu. Z inicyatywy Lusternika zawiązała się w Łodzi Spółka akcyjna dla przemysłu tkackiego i budowy fabryk w Palestynie z kapitałem akcyjnym 25.000 funtów szterl. Celem spółki jest budowa gmachów fabrycznych dla przemysłu w Palestynie. Wielu bowiem przemysłowców żydowskich przybywa do Palestyny z maszynami, — nie mając możności urządzenia fabryk z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia. W samej Łodzi sprzedano około 1500 akcyi tejże spółki.

NADESŁANE.



Z DNIA.

INDYE W OGNIU.

Ach dość już mak
Niech pękną tamy
Uderzył gong
W świątyniach Bramy
Dziń — da — ra!
I gra i gra...
Biada ci Anglio!

Kraj cały huczy od bojowych krzyków
Trzysta milionów twoich niewolników
Wstało i zrywa stalową obrożę
Płyną okręty twe przez wielkie morze,
Śmierć niosąc w paszczach swych stalowych dział
Ludowi, który żyć pragnie i wstał.

W zacisku rąk
Błysnęły noże
Uderzył gong
W świątynnym dworze
Dziń — da — ra!
I gra i gra...
Biada ci Anglio!

Bo chociaż znowu ostrza swoich mieczy
We krwi zatopisz ciepłej i człowieczej,
Choć psy rozwłóczą nowych ofiar kości,
Ty nie wyplenisz posiewu wolności,
Ale rozrośnie się w potężny bór,
W którym zatoniesz jak słońce wśród chmur.

Z indyjskich łąk
Powiało grozą,
Zahuczał gong
Grań pełną dozą
Dziń — da — ra!
I gra i gra...
Biada ci Anglio!

Nemo.

## Sprawy miejskie.

**Bilet abonamentowy do 2-razowej jazdy 600 Mk. — Bilet z dworca 35 Mk. — Podwyższenie taryfy miejskich Zakładów elektrycznych.**

Lwów, 2. września.

(n) Wczoraj o g. 1 w poł. odbyło się pod przewodnictwem p. prez. Neumanna posiedzenie przewodniczących klubów i sekcyi Rady miejskiej. Przedmiotem obrad była referowana przez p. wiceprez. Dra Stahla sprawa podwyżki taryfy miejsk. Zakładów elektrycznych. Po dyskusyi, w której zabierali głos pp.: wiceprez. Dr. Schleicher, Dr. Wereszczyński, Włodzimirski, Wixel, Dr. Sawczyński, przyjęto wnioski Komisyi elektrycznej, podane przez nas onegdaj do wiadomości czytelników, z małemi zmianami. Mianowicie: w myśl wniosku p. r. Włodzimirskiego, popartego przez Dra Wereszczyńskiego i p. r. Majerskiego, ustalono cenę biletu abonamentowego do dwurazowej jazdy na 600 mk. bez względu na to, czy bilet upoważnia do prawa przesiadania czy nie, natomiast cenę biletów dworcowych z dworca do miasta ustalono na 35 mk., zamiast proponowanych 25 mk.

Nadto na wniosek p. r. Wixla uchwalono rezolucyę, wzywającą Dyrekcyę Zakładów elektrycznych, aby w wypadkach, w których biuro jest połączone z mieszkaniem prywatnem właściciela biura, starała się należytości za dostarczony prąd ryczałtować albo umożliwić interesowanym konsumentom nabycie drugiego miernika. Jako motyw tej rezolucyi podniesiono fakt, że bardzo wielu adwokatów, lekarzy, nie korzystając z prądu elektrycznego w godzinach wieczornych w lokalach zarobkowych (biurach), opłacają prąd zużyty w mieszkaniu prywatnem według stawki, przewidzianej dla biur, lokalów zarobkowych, kawiarń, restauracyi i t. p.

## Z TEATRU.

**Debiut Maryi Korczak w „Strasznym dworze".**

Lwów, 2 września.

Zanim rozpocznie się właściwy sezon operowy, właściwa praca śród artystów i orkiestry, odbywają się obecnie debiuty wieńczone mniejszym lub większym sukcesem.

W „Strasznym dworze" starannie przygotowanym na ogół, obok dawnej obsady, zadebiutowała p. Korczak. — Trudno coś obszerniejszego o występie tym napisać. Rola niewielka, debiutantka zaś nie zbyt zawansowana w technice wokalnej. Rafę jednak, jaką dla każdej debiutantki właściwie choćby najmniejsze arye, ominęła dość szczęśliwie. Doskonała była natomiast Lipowska. Najlepsze, najsilniejsze wrażenie wywarła czwarta odsłona, artystycznie i dekoracyjnie w spektaklu tym najwyżej stojąca. Resztę grających, z Okońskim, Kasprowiczową, Łowczyńskim i Hornerem na czele znamy z dawniejszej obsady. Nowy był Sieroszewski w partyi Macieja. Nie zepsuł tej roli, co już jest zasługą. Zauważyliśmy wczoraj większą niż zazwyczaj swobodę ruchów, czego dawniej nie było, a na co niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę. Głosowo jednak trzeba jeszcze popracować.

N. S.

ECHA LETNIE.

## Z Jaremcza.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej").

Jaremcze, we wrześniu.

Po raz pierwszy od czasu wojny odżył sezon letni w Jaremczu. Zaroiły się znów od letników żywiczne lasy, a brzegi Prutu pstrzą się różnokolorowymi kostyumami kąpielowymi. Tyle wszędzie światła, radości i życia, że aż pomyśleć trudno, iż niedawno wrzała tu w najlepsze wojna. Świadczą o tem jeszcze tylko ślady spalonych domostw, nad których odbudową pilnie się teraz pracuje, oraz długie pasma rowów strzeleckich w lesie.

Jaremcze wraca do dawnego wyglądu i staje się znowu perłą naszych wschodnio-małopolskich uzdrojowisk. Z dawnych hoteli pozostał jedynie hotel i restauracya Skrzyńskiego, mieszczący się naprzeciw dworca kolejowego, mieszkanie można również otrzymać u p. komisarza Pfeifera. Do znacznego ożywienia sezonu przyczynił się wygodny pensyonat „Helena", położony wśród słonecznych łąk.

Słynny wodospad oraz piękne spacery stanowią stałą atrakcyę Jaremcza, a jeśli komuś nie wystarczą góry, w słońcu jesiennem skąpane, rzeka, lasy i łąki, ten ma jeszcze dla rozrywki kino, cieszące się tu ogromnem powodzeniem.

Słońcem tkaną ciszę Jaremcza przerywa od czasu do czasu daleki odgłos pilnych młotów i pił: znak, że Jaremcze zmartwychpowstaje i do nowego gotuje się życia.

Śliczna polska jesień ściągnie tu jeszcze zapewne całe rzesze łaknących wypoczynku osób.

## KRONIKA.

**Repertuar teatru miejskiego:**

Piątek, 2. września: „Dziewczyna z Holandyi" operetka.

Sobota 3. „Żydówka". — Gościnny występ p. Jana Majerskiego.

Niedziela 4. „Kobieta bez skazy" G. Zapolskiej.

Poniedziałek 5. „Dziewczyna z Holandyi".

Wtorek 6. „Kobieta bez skazy".

Środa 7. „Aida". Gościnny występ Jana Majerskiego.

—o—

**Repertuar Bagateli lwowskiej.**

Wielka rewja w 4 odsłonach p. t. „No! No!" aktualno polityczna na tle dzisiejszej polityki zagranicznej. Gościnny występ p. Bol. Folańskiego. 1. Prolog. 2. Bruchowice. 3. Na okręcie. 4. W Paczulli.

—o—

**Prezes sądu apelacyjnego Czerwiński** wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

**Województwo lwowskie rozpoczęło urzędowanie.** Wojewoda lwowski Kazimierz Grabowski przybył wczoraj do Lwowa. Na dworcu kolejowym powitali p. Grabowskiego prezydent Neumann, wicepr. Zimny, dyrektor Reinlender i inni. O godz. 1 popołudniu odbyło się uroczyste przedstawienie urzędników Urzędu wojewódzkiego i wszystkich władz i urzędów podległych wojewódzie lwowskiemu. Na gmachu b. namiestnictwa pojawił się napis „Województwo lwowskie" i powiewają flagi o barwach narodowych.

**Urlopowanie roczników 1898 i 1897.** Pisma warszawskie donoszą: Potwierdzają się wiadomości o zwolnieniu z szeregów 2 roczników wojska mianowicie 1898 i 1897 z następującemi ograniczeniami. Zostają bezterminowo urlopowani bez prawa do żołdu szeregowcy rocznika 1897, przebywający na froncie i rocznika 1898 odbywający swą służbę w kraju. Z rocznika 1898 pozostaną nadal ci szeregowi, którzy służą w dywizyach piechoty i brygadach jazdy, stojących na kresach wschodnich, tudzież służący w marynarce, oraz wszyscy podoficerowie. Chcący pozostać nadal w wojsku aż do ukończenia demobilizacyi mają złożyć w tej sprawie deklaracye na piśmie. Zwalnianie z szeregu powyższych powinno być ukończone do 5 września b. r. najpóźniej.

(j) **Nocne brewerye rzekomo pod egidą Magistratu.** Nowonabywca realności przy ulicy Bielowskiego 4, p. N. odrestaurowując tę kamienicę, dokonywa tego z takim pośpiechem, że nawet w nocy nieszczęśni lokatorowie tej kamienicy nie mogą zaznać chwili upragnionego spokoju. W dniu wczorajszym wzięto się do poprawiania czegoś w fundamentach domu, a ponieważ robotnicy, pracujący widocznie na akord, chcieli jak najszybciej pracy się pozbyć, więc nie zważając na hałas, jaki czynią, kontynowali robotę przez całą noc. — Daremnie zrozpaczeni lokatorowie, szczególnie parterowych frontowych mieszkań, zdenerwowani ustawicznem waleniem kilofów o cegły, tuż pod ich łóżkami, domagali się od robotników zaprzestania tej pracy. Podmajstrzy oświadczył butnie, że musi robotę skończyć tej nocy, rzekomo... ze względu na bezpieczeństwo publiczne, iżby w wykopany rów nikt nie wpadł, że zresztą ma takie polecenie z m. Urzędu Budowlanego. Ponieważ to tłumaczenie, wobec tylu rozkopanych miesiącami całymi ulic lwowskich pozbawione jest sensu, radzibyśmy wiedzieć, na jakiej podstawie pozwala się we Lwowie na tego rodzaju brewerye nocne i tak pochopnie kiedyindziej karane zakłócanie spokoju? I czy dzieje się to istotnie pod egidą Magistratu, gdyż trudno uwierzyć w autentyczność takiego zarządzenia m. Urzędu Budowlanego!

(—) **Czyje dziecko?** Anna Bordun, dozorczyni realności przy ul. Rappaporta l. 19, przed dwoma dniami wieczorem spotkała w bramie dwuletnie dziecię. Ponieważ nikt się nie zgłaszał po odbiór dziecięcia, przeto odprowadziła je wczoraj do policyi. Dziecię oddano do komisaryatu II. dzielnicy.

(—) **Ciemności egipskie w pasażu Hausmanna.** Od dłuższego już czasu wieczorami pasaż Hausmanna jest zupełnie nieoświetlony. Nawet w niektórych klatkach schodowych brak światła. A ponieważ chodniki i bruki są prawie zupełnie zrujnowane, nie trudno więc o nieszczęśliwy wypadek, spowodowany jedynie tylko niedbalstwem właściciela realności.

(—) **Z tajemnic nocy.** Wczoraj o północy znaleziono w ulicy Rapaporta leżącą w stanie nieprzytomnym młodą kobietę nieznanego nazwiska. Kobietę tę pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala. Zdaje się, iż kobieta owa usiłowała się otruć veronalem.

(—) **W Jaryczowie Nowym** minionej nocy dostał się złodziej do sklepu bławatnego Leiby Hochberga i skradł kilka sztuczek towaru, wartości 60.000 mk. Policya jest już na tropie sprawcy kradzieży.

(—) **Napad.** Wczoraj wieczorem około 8 godz. jakiś drab w wojskowym mundurze napadł w ul. Szeptyckich na 19-letnią Zofię Tłuczkowską i ciężko ją zranił. Pogotowie ratunkowe odwiozło Tłuczkowską do szpitala.

KOMUNIKATY.

**Narada delegatów urzędników** biur i przedsiębiorstw naftowych odbędzie się w myśl uchwał konferencyi z 7 sierpnia w niedzielę 4 września o 10 rano w lokalu Związku, ul. Kopernika 26, II. p.

**Szkoła położnych we Lwowie** przyjmuje kandydatki do wpisu między 1 a 5 października br. przy ul. Pijarów 4. Kandydatki mają się wykazać świadectwem ukończenia szkoły ludowej, świadectwem przynależności, zdrowia, szczepienia ospy, moralności i metryką chrztu, względnie świadectwem urodzenia.

**Komitet Organizacyjny Zjazdu katolickiego**, który w dniach 6, 7 i 8 września odbędzie się w Warszawie, licząc się z tem, że w nawale zajęć, niedokładności adresów i niesprawnego funkcyonowania poczty, niektóre organizacye, instytucye i osoby, które winny wziąć udział w Zjeździe katolickim łatwo mogą być pominięte w imiennych zaproszeniach, niniejszem zwraca się do wszystkich, komu idea Zjazdu katolickiego jest drogą, z gorącą prośbą łaskawego wzięcia udziału jak najliczniejszego w posiedzeniach, uroczystościach i pochodzie. Bliższych informacyi udziela Komitet Organizacyjny codziennie od 9—1 i od 4—7 w lokalu Miodowa 13, N. tel. 264—46.

**Ostrzeżenie.** Dyrekcya M. Z. E. komunikuje: Zgubioną została legitymacya z fotografią inkasenta miejskich zakładów elektrycznych Ludwika Litwina. Ostrzega się P. T. odbiorców prądu elektrycznego przed ewentualnem jej nadużyciem.

**Z CAŁEJ POLSKI.**

(+) **Kary wskutek zanieczyszczania ulic m. Łodzi. Komenda policyjna m. Łodzi wydała komunikat, w którym zawiadamia publiczność, że osoby nie przestrzegające przepisów sanitarnych i zarzucające ulice i skwery odpadkami owoców itp. będą pociągane do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.**

(+) **Grzywny za fałszowanie mleka w Łodzi.** Jak donosi „Praca" łódzka, skazał sędzia około 40 osób za fałszowanie mleka wodą i to częstokroć brudną. Chrzcicielom wymierzono grzywny od 1 do 4 tysięcy marek. — Przydałaby się podobna rewizya i w naszem mieście, gdzie sprzedawane „mleko" jest barwy niemal niebieskiej.

(+) **Pożar w kinie łódzkim.** Onegdaj wybuchł w kinie „Belle Vue" w Łodzi pożar, który ugaszono wkrótce. — Publiczność w panicznym przestrachu rzuciła się do ucieczki. Tylko jakimś szczęśliwym trafem uniknęło się wypadków.

(+) **Pożar w fabryce w Łodzi.** W podwórzu fabryki przy ul. Piotrkowskiej wybuchł pożar. W szopie znajdowały się łatwopalne materyały, jak beczki ze smołą itp. Wobec tego pożar rozszerzył się z błyskawiczną szybkością na zabudowania fabryczne. — Po godzinnej pracy wreszcie ogień zlokalizowano. Doszczętnie spaliła się szopa i dach na farbiarni. Straty znaczne.

(X) **Aresztowanie szpiega.** Aresztowano w Łodzi niejakiego Mikołaja Bära, przejeżdżającego z Rosyi do Niemiec, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Niemiec.

(X) **Śmierć pod kołami pociągu. Między stacyami Szastarką i Rzeczycą w lubelskiem najechał pociąg, zdążający w stronę Rozwadowa na przejeżdżającego przez tor kolejowy Michała Chołodego. Chołody uległ odcięciu głowy i prawej ręki.**

(+) **Ujęcie szajki złodziei w Łodzi.** Onegdaj aresztwano niejakiego Berkowicza, dezertera ze szpitala załogowego w Częstochowie oraz Rajsa. Złodzieje przyznali się, iż dnia 22 zm. skradli w Piotrkowie rzeczy za 2 miliony i ukryli je w grobowcu na cmentarzu żydowskim. Wydelegowana na miejsce policya odnalazła istotnie łupy. Resztę rzeczy odebrano od niejakiego Rajtenbanda i Gelberga, których również zamknięto w aresztach.

(+) **Dzika samowola właściciela domu w Łodzi.** Właściciel domu przy ul. Zawadzkiej niejaki Dłutkiewicz, przybył do mieszkania swego lokatora w sprawie mieszkania. Ponieważ była dopiero godz. 8 rano, więc żona lokatora nieubrana jeszcze, poszła do kuchni, by się trochę ogarnąć. Korzystając z tego Dłutkiewicz, przywołał ludzi i kazał im zabić drzwi, prowadzące z kuchni do pokoju, następnie powyrzucał meble do sieni. Zamknięta w kuchni właścicielka mieszk. dopiero przy pomocy służącej, którą oknem spuściła na linie, dała znać mężowi o swem położeniu. Na skutek interwencyi policyi zdołał lokator wejść w posiadanie mieszkania, do którego wstawił znowu rzeczy. Epilog sprawy rozegra się przed kratkami sądowemi.

(+) **Nieszczęśliwe wypadki przy pracy.** Dziennik łódzki „Praca" notuje jednego dnia aż pięć wypadków zaszłych przy pracy. I tak jednemu robotnikowi fabrycznemu maszyna urwała rękę, innemu uległa zmiażdżeniu ręka. Jedna robotnica doznała złamania nogi, dwóch zaś pracowników murarskich runęło z rusztowania.

(.) **Napad bandycki w kaliskiem.** Przed kilku dniami napadło pięciu uzbrojonych bandytów na domostwo Katarzyny Plichta w osadzie Ilsko, gm. Ostrów-Kalski i zrabowali różnych rzeczy na sumę stu tysięcy marek. Napadnięta została w czasie oporu postrzeloną w kręgosłup.

(+) **Kradzieże w Krasnostawskiem.** Jednej nocy skradziono w pow. Krasnostawskim u trzech gospodarzy garderobę na sumę 399.800 marek, a mianowicie Janowi Subińskiemu, Grzegorzowi Kostrzanowskiemu i Ludwikowi Hałasowi. Poszukiwania za złoczyńcami wdrożone.

(+) **Wykrycie milionowej kradzieży.** Na Śląsku w Bielsku dokonano niedawno w firmie Szrajera kradzieży kapeluszy na sumę dwóch i pół miliona marek. Ponieważ ślady wiodły do Łodzi, przeto zawiadomiona policya łódzka dokonała rewizyi w magazynach i znalazła w firmie Moszkowicza i Lewkowicza kradzione damskie kapelusze. — Pośredniczkę w tej sprzedaży aresztowano. — Odebrane łupy stanowią połowę skradzionego towaru.

(X) **Pożar od pioruna w powiecie lubelskim.** W czasie burzy, która miała miejsce dnia 30 z. m., uderzył piorun i spowodował pożar we wsi Abramowicach. Spalone zostały cztery stodoły napełnione tegorocznemi plonami. Straty wywołane powyższym pożarem obliczają na 8—10 milionów marek.

# EKONOMISTA.

## Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 1. września.

### Waluta markowa.

**I. Akcye bankowe** za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

| | Wart. nomin. Kor. | Ostat. dywid. | Płacą | Żądają | Transakcje |
|---|---|---|---|---|---|
| Bank akc. związkowy I. do VI. em. | 280 | 44·80 | 550·— | —·— | —·— |
| Bank dyskontowy | 280 | — | 700·— | —·— | —·— |
| Bank hipoteczny galic. | 280 | 30 | 800·— | —·— | —·— |
| Bank hipot. ziemski | 280 | 28·— | 420·— | —·— | —·— |
| Bank Małopolski | 280 | 22·40 | 650·— | —·— | —·— |
| Bank powszech. kredyt. | 140 | 7·— | 310·— | —·— | —·— |
| Bank przemysłowy | 280 | 28·— | 610·— | —·— | —·— |
| Bank ziemski kraj. galic. | 280 | 35·— | 635·— | —·— | —·— |

**II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Tow. akc. brow. lwow. | 500 | 100 | 23000·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Chodorów | 140 | — | 2575·— | 2675·— | 2650·— |
| Tow. akc. fabr. kart | — | 42 | 1675·— | —·— | —·— |
| „Ćmielów" fabr. porcel. | 140 | — | 8550·— | —·— | —·— |
| Fabr. cementu „Portland Szczakowa" | 1600 | 28 | —·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. „Galicya" | 140 | 301 | 150000·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Gafota | 490 | 22·50 | 2000·— | 2200·— | —·— |
| Tow. akc. Górka | 140 | 15·40 | 8000·— | —·— | —·— |

112

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

# SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

**tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.**

(Ciąg dalszy).

Morenos siedział na tarasie w głębokim trzcinowym fotelu.

— No i cóż, papo? Jeszcze nie jesteś gotowy? zawołała dziewczyna.

„Spóźnimy się przez ciebie...

„Wszakże mamy dojechać dziś aż do „Wilczej Skały".

„Fabian nie zna tego dzikiego ustronia".

I dorzuciła z lekką ironią:

— Podejrzewam go, że nie jest zbytnim wielbicielem samotności.

„Przyznaj, Fabianie, nalegała Irena z przekorą, że pomimo te opuszczone zakątki które ja tak specyalnie lubię, ty przenosisz miejsca uczęszczane, w których spotyka się piękne, eleganckie damy, czekające na wersalskie uklony...

— Ja? — zawołał młodzian nieco zmieszany, — lecz przeciwnie Irenko, ja lubię samotność.

„Chętnie zapuszczam się na odludne drogi, lubię błądzić po nich, sam na sam ze swemi myślami... przedmiot mych marzeń jest — wiesz o tem — taki piękny!...

— Nie pytaj go, co stanowi przedmiot jego samotnych marzeń, dzieweczko, i jedźcie na przechadzkę sami, bezemnie...

„Jestem dziś naprawdę zanadto zmęczony, by módz dosiąść konia.

„Źle spałem tej nocy...

„Powierzam zatem moje skarby twojej opiece, drogi Fabianie.

„Uprzedzam cię jednak, że Irenka nie należy wcale do istot rozsądnych... Pęd wiatru w czasie jazdy konnej upaja ją, jak musujące wino i nie można jej pozwalać na rozmaite pomysły, iście szaleńcze..."

Młodzieniec przyrzekł czuwać troskliwie nad powierzonym mu skarbem, a uczynił to z taką uroczystą powagą, że Irena omal nie parsknęła śmiechem.

Fabian panował nad sobą, by nie okazać radości, jaką odczuwał na myśl, że sam na sam pojedzie ze swą uroczą narzeczoną, w której tak bardzo był rozkochany.

Patrzył na nią z uwielbieniem.

Dziewczyna spoglądała na ojca z pewnym wyrzutem, co sprawiało prawdziwy ból rozmarzonemu młodzianowi.

— Więc naprawdę, papo, nie pojedziesz z nami? — pytało dziewczę, — czy rzeczywiście jesteś taki zmęczony?

„Nie przypuszczasz, że przechadzka poprzez szerokie, piękne aleje zrobiłaby ci dobrze? Może właśnie orzeźwiłby cię powiew świeżego powietrza?

„Popatrz, jaki cudny czas!

„Las będzie dziś bosko piękny!"

Niewymowna słodycz wlewała się w serce tego ponurego człowieka na dźwięk głosu córki.

Odczuwał odruchowo potrzebę oddania się pod opiekę tej czystej, niewinnej istoty, jakby pod skrzydła anioła-stróża.

Irena nalegała w dalszym ciągu, by ojciec towarzyszył ich przejażdżce, co wprowadzało w zły humor narzeczonego.

Lecz Morenos stale odmownie potrząsał głową.

Nie czuł naprawdę sił na taką wyprawę. Był tego dnia szczególnie zmęczony. Wolał wygrzać się na słońcu przed domem.

Wobec odmowy ojca Irena również chciała zrzec się przejażdżki, by mu dotrzymać towarzystwa.

Morenos pogładził z pieszczotą główkę córki.

— Nie, kochanie, nie chcę pozbawiać cię tej przyjemności.

„Jedźcie do tej „Wilczej Skały", którą chcesz pokazać twemu narzeczonemu!

„Patrz, on wcale nie martwi się, że musi sam jechać z tobą..."

Ugrzeczniony młodzieniec usiłował wykonać ruch protestu.

— Och, drogi chłopcze, — rzekł, śmiejąc się książę, — nie potrzebujesz temu przeczyć!

„To takie jasne: jesteś tem zachwycony, że będziesz dziś sam opiekował się tym małym szaleńcem.

„Powiedziałem ci już: powietrze ją upaja...

„Nieraz, gdy jechaliśmy razem, drżałem naprawdę z przerażenia. Ponosiła ją ta ognista Pometta..."

(C. d. n.)

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| „Oikos", zakł. prz. drz. | 140 | — | 5100·— | —·— | —·— |
| Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I.II.em. | 1000 | 00 | 1400·— | 1500·— | —·— |
| Pezet | 500 | — | 975·— | 1025·— | 990·— |
| „Pocisk" Zakł. amunic. | 500 | 00 | 1125·— | 1225·— | 1175·— |
| Polski Glob | 350 | 100·— | 1200·— | —·— | —·— |
| Polska nafta | 500 | 75 | 2050·— | 2250·— | 21/5·— |
| Polskie Tow. handlowe | 500 | 21 | 1100·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Rakszawa | 140 | 56 | 6600·— | —·— | —·— |
| Zakłady elektr. „Siersza" | 140 | 5·60 | 2225·— | —·— | —·— |
| Gal. Zakł. górn. Siersza | 140 | — | 6000·— | —·— | —·— |
| Tow. akc. Zieleniewski | 140 | 20·— | 7700·— | —·— | —·— |

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bank małopolski dla ziem. 4 i pół prc. | 99·— | 101·— | —·— |
| Bank hip. gal. 4 i pół prc. | 105·50 | 107·50 | —·— |
| Bank hip. gal. 4 prc. | 100·— | 102·— | —·— |
| Bank hip. ziemsk. 4 i pół prc. | 99·— | 101·— | —·— |
| Polski bank kr. 4 i pół prc. | 107·— | 109·— | —·— |
| Polski bank kr. 4 prc. | 100·— | 102·— | —·— |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc. | 107·— | 109·— | —·— |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. | 101·50 | 103·50 | —·— |
| Bank kred. ziem. 4 i pół prc. | 99·— | 101·— | —·— |

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

| | | | |
|---|---|---|---|
| Komun. Banku kraj. 4 i pół prc. | 100·— | 102·— | —·— |
| Komun. Banku kraj. 4 prc. | 88·50 | 90·50 | —·— |
| Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc. | 88·— | 90·— | —·— |
| Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc. | 88·— | 90·— | —·— |
| Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc. | 88·— | 90·— | —·— |
| Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc. | 88·— | 90·— | —·— |
| Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.) | 88·— | 90·— | —·— |
| Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc. | 91·— | 93·— | —·— |
| Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc. | 96·— | 98·— | —·— |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc. | 88·— | 90·— | —·— |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc. | 88·— | 90·— | —·— |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc. | 88·— | 90·— | —·— |

V. Waluty.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Ruble carskie po 100 rb. | 450·— | 500·— | —·— |
| „ „ po 500 rb. | 200·— | 250·— | —·— |
| „ „ drobne | —·— | —·— | —·— |
| „ dumskie po 1000 rb. | 50·— | 70·— | —·— |
| „ „ po 250 | 50·— | 50·— | —·— |
| „ „ kierenki (po 40 i 20) | —·— | —·— | —·— |
| Karbowańce po 1000 | 3·— | 5·— | —·— |
| Grzywny po 500 i wyżej | 6·— | 10·— | —·— |
| 1 frank francuski | 210·— | 230·— | —·— |
| 1 frank szwajcarski | 390·— | 440·— | —·— |
| 1 L. Sterling | 10000·— | 10500·— | —·— |
| 1 dolar amerykański | 2850·— | 3000·— | —·— |
| 1 dolar kanadyjski | 2450·— | 2850·— | —·— |
| Marki niemieckie (po 1000) | 3350·— | 3550·— | —·— |
| „ „ (po 100) | 3250·— | 3450·— | —·— |
| „ „ (drobne) | 3150·— | 3350·— | —·— |
| Lei rumuńskie po 500 | 3350·— | 3550·— | —·— |
| „ „ drobne | 3250·— | 3450·— | —·— |
| Liry włoskie | 120·— | 140·— | —·— |
| Czeskie korony | 3300·— | 3700·— | —·— |
| Czeskie korony niższe | —·— | —·— | —·— |
| Korony austr. niem. stemplowane | 260·— | 290·— | —·— |

VI. Dewizy.

| | | | |
|---|---|---|---|
| na Londyn | 10200·— | 10800·— | —·— |
| „ Paryż | 220·— | 235·— | —·— |
| „ Zurych | 410·— | 450·— | —·— |
| „ Pragę | 3525·— | 3725·— | 3625·— |
| „ Wiedeń | 290·— | 310·— | 300·— |
| „ Berlin | 3450·— | 3650·— | 3500·— |
| „ Nowy Jork | 2800·— | 3000·— | —·— |
| „ Medyolan | 120·— | 140·— | —·— |
| „ Bukareszt | 3500·— | 3700·— | —·— |
| „ Bruksela | —·— | —·— | —·— |
| „ Kopenhaga | —·— | —·— | —·— |
| „ Finlandya | —·— | —·— | —·— |
| „ Holandya | —·— | —·— | —·— |
| „ Szwecya | —·— | —·— | —·— |
| „ Norwegia | —·— | —·— | —·— |

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

## WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 1. września.

W akcyach przemysłowych ruch ożywiony.

Chodorowskie z początkowego kursu 2600 awansowały stopniowo na 2650. — Płacono za Pocisk 1175. — Naftę 2175. — Pezet 990.

Na targu walut zaznaczna zwyżka. Dewizy na Wiedeń płacono 300. — na Berlin 35 — na Pragę 3625.

## Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 1. września.

Na wczorajszej giełdzie popołudniowej panowała haussa. Waluty zagraniczne poszły o 80 do 100 punktów w górę.

Dolary amerykańskie 2950—2970, jedynki i dwójki 2920—2930, dolary kanadyjskie 2500—2550, 1-ki i dwójki 2470 — 2500, marki niemieckie 34·50—34·70, setki 34·00—34·20 drobne 33·80—33·90, leje 35·00—35·50, drobne 35·00—35·10, czeskie korony 35·50—36·00, drobne 35·00 do 35·20, austryackie tysiączki 2600—2650, setki 260·00—270·00, 50-koronówki 155·00 — 160·00, 20-koronówki 29·00—30·00, 10-koron. 25·00 — 25·50, 1-ki i 2-ki 1·10—1·50 f., ruble 5-setki 2·50, 2·60, setki 5·80—6·00, 25-rublówki 2·40—3·00, 10-rubl. 2·20—2·50, reszta drobnych od 1·10—1·60, dumskie tysiączki 75·00—80·00, dumskie 250 rb. 40·00—45·00. karbowańce 3·80—4·00, hrywny 12·00—12·50, franki franc. 210—220, funty szterl. 10000—10100.

Złoto: 20-kor. 9800—10000, 20-frankówki 9200—9300, 20-markówki 9800—10000, funty szterlingi 10000-10100, 10-rublów. 12500—12800, dolary 2850—2880.

Srebro: Korony austr. 160—165, floreny 380—390, ruble 540—550, kopiejki 2·70—2·80, dolary amerykańskie 1200—1250, połówki i ćwiartki 1100—1120, dolary kanad. 650—680 drobne 600—620.

## Giełda krakowska.

Kraków, 1 września.

(PAT.) Giełda z 1 września. Papiery lokacyjne. Transakcye. Bank hipot. 000·—, 4 proc. Listy Gal. T. K. Z. 00·00.

Akcye. Polski Bank Przemysłowy I — V. 645·—, Bank Hipot. 775·—, Polskie Towarz. handl. I—III. 1160·—, Impex —·—, Żegluga polska 450·—, Zieleniewski 0000·—, Warszawska Spka budowy parowozów 1450·—, Trzebinia fabr. maszyn I—IV. 3025·—, Polska Nafta 2225·—, Elektrownia w Sierszy 2325·—, Oikos 5000·—, Siersza 7800·—, Chodorów 2600. Trzebinia fabr. przetw. tłusz. 3275·—. Krakus 0000·—, Górka 8100, Pocisk —·—. Pezet 0000. Fabryka porcelany Ćmielów —·—. T. P. G. 0000·—.

Waluty. Marki niem. 35·50, Korony austr. 3·00 Kor. czecho-słow. 36·50. Dolary STZ. 2950.

## Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa 1 września.

(PAT.) Kursa giełdy z 1 września.

Papiery procentowe: Obligacye. Transakcye. 6 proc. z r. 1917 114·75. Listy zastawne: 4½ prc. ziemskie 89·50, 5 prc. m. Warszawy 000·00 4½% m. Warszawy —·— 4 proc. ziemsk. —·— 5-% m. Łodzi 000·00. 5 prc. miasta Warszawy 000·00.

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 2810·00, Dolary kanad. ——·—. Franki francuskie 000·00, Funty szterl. 10950·—, Marki niem. 33·85, Korony aust. 00·—, Korony czesko-słow. 00·00. Le- rumuńskie —·—. Liry —·—. Berlin 00—00, Gdańsk 33·25.

Akcye: Transakcye: B. Dysk. Warsz. I—V. em. 0000, Bank Handl. Warsz. I—VIII. em. 2350, Bank Kred. w Warszawie 2900, Bank Zachodni 1500·—, Bank Towarzystwa współdziel. —.—, Związek Sp. zarob. V. ——·—. Warsz. Tow. fabr. cukru 00000, Warsz. Towarz. kopalń węgla 16000, Lilpop, Rauch et Loewenstein I—II em. 3335, Rudzki i Ska 2335—, Rudzki i Ska II. 0000. Starachowice I—II 7025·—, L. J. Borkowski I—VI em. 1545, Bracia Jabłkowscy I—V 0000, Firlej z roku 1921: 725·—, Warszawskie Towarzystwo Handl. i Żegl. I—III 1800, Żyrardów 44250, Ostrowieckie Zakłady 8350, Polska Nafta I—III 0000, Przemysł drzew. i handel 1300, Elektrownia w Pruszkowie 000—. „Siła i Światło" 000·—, Zawiercie 0000, Polski Bank przemysł. we Lwowie 000·—, Bank zjedn. Ziem polskich 0000·—.

Dewizy na Berlin 35 — 34.82 — Londyn 11200 — 11150 — Paryż 231 — 230.50 — Praga 36.10 — Wiedeń 282.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. września.

(Telef.) (m) Na wczorajszej Giełdzie warszawskiej usposobienie dla dewiz było mocne. Dla akcyi usposobienie słabe. Papiery publiczne w małym ruchu.

## WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 1. września.

(PAT) Jęczmień 6800 — otręby jęczmienne 4600 — pszenica 10.400 — otręby żytnie 4200 — żyto 7050 — obroty średnie.

---

(PAT) Z powodu przerwy telefonicznej między Krakowem a Wiedniem nie otrzymaliśmy żadnych innych giełd prócz krakowskiej i warszawskiej.

## Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 2. września.

Spadek cen jarzyn oraz owoców postępuje stopniowo. Owoce przeważnie sprzedaje się na kilogramy. Wczoraj z tego tytułu wydarzył się humorystyczny, a raczej może zakrawający na pasek fakt. Jedna z przekupek sprzedawała śliwki po 20 mk. za litr, gdy zobaczyła, że za tę cenę jest wiele nabywców, zważyła litr śliwek i przekonała się, że jest 1 i pół funta, więc w jednej chwili za ten sam litr śliwek zażądała po 25 mk.

Wczoraj płacono za kilo ziemniaków po 20 do 25 mk. — ogórków 40 do 50 mk. — cebuli 30 do 50 mk. — szparagówki 70 mk. — jabłek od 20 do 80 mk. — gruszek od 30 do 100 mk. — śliwek od 40 do 100 mk., — za wiązkę marchwi od 10 do 20 mk. — za snop marchwi 60 mk. — za wiązkę pietruszki od 30 do 80 mk. — buraków od 20 do 40 mk. — za głowę kapusty od 10 do 30 mk. — kiełu od 5 do 10 mk. — kalarepy od 2 do 5 mk. — kalafioru od 10 do 20 mk. — za jeden ogórek od 3 do 10 mk. — za sztukę kukurudzy od 5 do 12 mk. — za litr bobu 25 mk. — borówek 70 mk. — ożyn 70 mk.

Za jedno jajo płacono 12 do 13 mk. — za litr słodkiego mleka 50 do 55 mk. — kwaśnej śmietany 160 mk. — za kilo masła 1000 do 1200 mk. — za kilo sera 180 mk.

Za kilo białej mąki pszennej płacono 220 do 230 mk. — żytniej 170 mk. — grysiku pszennego 260 do 270 mk. — kukurudzianego 130 do 140 mk. — ryżu 280 mk. — kaszy hreczanej 160 mk. — jagieł 140 mk. — fasoli 100 mk. — cukru białego 800 mk. — żółtego 450 do 500 marek.

Za kilo białego chleba płacono 140 do 150 mk. — ciemnego 110 do 120 mk. — kulikowskiego 80 i 140 mk. — za małą bułeczkę 10 i 13 marek.

## Kronika sportowa.

Lwów, 2 września.

**„Pięciobój klasyczny"**, mający odbyć się dnia 8 września 1921 na boisku L. K. S. „Pogoń" we Lwowie, przekłada P. Z. L. A. na dzień 29 września 1921 ze względu na atrakcye sportowe, które mają się odbyć w czasie „Targów Wschodnich".

**Dalszy ciąg skoku o tyczce.** Z powodu nieukończonych zawodów w skoku o tyczce podczas mistrzostw Polski, oznacza się ponowną rozgrywkę między pp. Cybulskim, Pawłowskim i Adamczakiem na dzień 25 września br. o godz. 3 po poł. na boisku L. K. S. „Pogoń" we Lwowie.

# Kotlety i sznycle z padliny.

## Truciciele na targach lwowskich.

Lwów, 2. września.

Wczoraj przed południem zawiadomiono biuro targowe Magistratu, że Anna Leszańczuk, żona Wiktora, rakarza, zamieszkała przy ul. św. Kingi-Boczna l. 6, dostarcza

**padliny końskiej**

różnym handlarzom, sprzedającym potrawy ciepłe po placach targowych. W doniesieniu wspomniano nawet o jednym takim handlarzu, mianowicie o Mieczysławie Skulskim, zamieszkałym przy ul. Ormiańskiej l. 29, którego sta-

łą dostawczynią jest Leszańczukowa. Nadmieniono też, że Skulski

**z dostarczonej padliny sporządza potrawy i sprzedaje je na placu Krakowskim.**

O wypadku tym dowiedział się wczoraj także przodownik policyi Kowalów. Udał się więc do mieszkania Skulskiego i znalazł tam cały plecak mięsa oraz gotowe potrawy, jak gulasz, zrazy, sznycle i t. p. Kowalów artykuły te zakwestyonował. Przesłuchany Skulski oświadczył, że rzeczywiście kupuje padlinę, ale dla świni, którą ma w Winnikach. Co zaś żona jego robi z tą padliną, tego on nie wie.

Zakwestyonowane mięso i potrawy w mieszkaniu Skulskich przedłożono miejskiemu weterynarzowi drowi Gottliebowi. Ten stwierdził, iż są one końską padliną i kazał je zniszczyć.

Jak dowiedzieliśmy się, Magistrat pociągnie Skulskich do odpowiedzialności i sprawę tę przedłoży prokuratoryi. Wskutek tego wypadku Magistrat zakazał sprzedaży potraw po placach targowych.

Policyi po dłuższem poszukiwaniu udało się wczoraj po południu odszukać ukrywających się Leszańczuków. Na razie zamknięto ich w aresztach policyjnych.

Fakt powyższy illustruje dosadnie, do czego niesumienni handlarze są zdolni, byle tylko osiągnąć jak największe zyski.

# Napad na drezynę kolejową i zrabowanie 2. milionów.

**(Telegrafem od naszego korespondenta).**

Drohobycz, 1 września.

We czwartek o godzinie 10 rano

**zatrzymali nieznani bandyci dresynę motorową**

w lesie między stacyami Rychcice a Drohobycz.

Dresyną jechali inżynier kolejowy Waligórski, kolejomistrz Wald i szofer Horjaczek z **kasetką na wypłatę personalu sekcyjnego.**

**Kasetkę z zawartością około dwóch milionów marek zabrali bandyci,**

poczem kazali powyższym funkcyonaryuszom wracać z powrotem do Drohobycza, grożąc w przeciwnym razie strzelaniem.

Wezwana żandarmerya i robotnicy sekcyjni w Drohobyczu

**ścigają w lesie bandytów.**

O zaszłym wypadku zawiadomiono również władzę sądową i policyjną w Drohobyczu. Śledztwo w toku.

# Zacięty dezerter i poligamista w jednej osobie.

**W niewoli rosyjskiej. — Z powodu wyrzutów sumienia znowu przy wojsku. — Pierwsza bigamia. — Ucieczka przed drugą żoną do bolszewii. — Jako milicyant bolszewicki. — Nawiązanie stosunku z niedoszłą trzecią żoną.**

Lwów, 2 września.

(h) Policya państwowa okręgowa we Lwowie aresztowała wczoraj niejakiego Stanisława Łastawieckiego, false Werschnera, false Bałonia, pod zarzutem dwukrotnej dezercyi i bigamii. Przygody tego bohatera, są jak bajki z „Tysiąca i jednej nocy", a z powodu swej fantastyczności wprost nie do uwierzenia, gdyby nie własne jego zeznania, niezbicie udowodnione.

Stanisław Łastawiecki, służąc w czasie wielkiej wojny przy wojsku austryackiem, dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie w r. 1917 ożenił się w Jekaterynosławiu. W niedługi czas potem Łastawiecki wraz z żoną przybył do Lwowa i zamieszkał w Zamarstynowie, sprawując funkcye milicyanta gminnego.

Pewnego dnia Łastawiecki skradł swemu sąsiadowi większą ilość cebuli, wartości 60 kor. i za kradzież tę został skazany na 8 dni aresztu. Jako człowiek „honorowy" wstydząc się, że został ukarany za kradzież i nie chcąc kary odsiedzieć, postanowił ze Lwowa uciec. W tym celu udał się do parafji i uzyskał tam metrykę na nazwisko swego zmarłego kolegi Werschnera. Z dokumentem tym zgłosił się do 14 p. ułanów w Będzinie. Przebywając dłuższy czas w garnizonie, poznał tam Łastawiecki-Werschner pannę J. U., z którą się ożenił. Po pewnym czasie J. U., jak się wyraził, „znudziła" mu się, postanowił więc od niej „zwiać". W tym celu starał się o urlop, a otrzymawszy na 3 dni przepustkę, przyjechał do Lwowa, do swej pierwszej małżonki, skąd już więcej nie wrócił do pułku.

Porzucona w ten sposób druga żona nie dała jednak za wygraną i za kilka dni przybyła do Lwowa, gdzie swego „męża" znalazła przy jego pierwszej i prawowitej małżonce. Przy zetknięciu się Łastawieckiego z J. U. doszło do ostrej wymiany słów i nieco drastycznej sceny, w której też brała udział p. Łastawiecka, co Łastawieckiego zdenerwowało do tego stopnia, że zdołał się obu niewiastom wywinąć i umknął ze Lwowa aż na Białoruś, gdzie wciągnął się do II. bat. białorusko-litewskiego.

Tam przebył zaledwie dwa miesiące, gdyż po byt w tym pułku nie przypadł mu do gustu i dnia 8 lipca 1921 znowu przybył do Lwowa. O przyjeździe jego dowiedziała się jakimś sposobem „żona" J. U. i znowu przybyła do Lwowa, prześladując go jak zmora. To nastawanie na pięty przez J. U. nie podobało się Łastawieckiemu, więc znowu umknął ze Lwowa, tym razem do Rosyi, gdzie osiadł w Wołoczyskach, wstąpiwszy tam do milicyi bolszewickiej. Nie będąc wrogiem kobiet, a zwłaszcza tych w niebezpiecznym wieku, zapoznał się tam z niejaką Z. F., mężatką, której mąż przebywa w Niemczech, otrzymał od niej cały szereg dokumentów jej męża i obiecał się z nią ożenić. W bliżej nieokreślonym jeszcze celu przybył z nią onegdaj do Lwowa, a wczoraj w tramwaju jeden z wywiadowców okręgowej policyi państw. spotkał go i przyaresztował.

Dziś Łastawiecki wraz z aktami odejdzie do sądu.

# Mężobójstwo.

Lwów, 2. września.

(h) Przedwczoraj w nocy, w Pustomytach zamordowała Marya Steć wraz ze swym kochankiem Ignacym Amałowiczem z Polanki, pow. Lwów, swego męża, zadając mu kulą rewolwerową 2 rany, a to jedną w lewą pierś i jedną w rękę. Oboje morderców post. pol. państw. wczoraj przyaresztował i oddał sądowi w Szczercu. O g. 1 po poł. przybyła komisya sądowo-lekarska.

## Z sądu wojskowego.

### NADUŻYCIA OFICERA I JEGO SIERŻANTA.

**O masowe nadużycia. — Wyrok z przed kilku miesięcy. — Dwa typy. — Wyrok wczoraj zapadły.**

Lwów, 2 września.

(mi) Przez cztery ostatnie dni odbywała się przed sądem wojsk. O. G. we Lwowie ponowna rozprawa przeciw por. Witkowskiemu i sierż. Brandsteinowi false Körberowi o masowe nadużycia, których dopuszczali się w powiecie rohatyńskim na stanowisku delegatów referatu zdobyczy wojennej. Odkomenderowani tam w jesieni 1919 celem zabezpieczenia i zebrania materyałów wojennych, pozostałych po Niemcach i Austryakach, oraz po Ukraińcach, wymuszali na ludności rozmaite nienależne opłaty i świadczenia w zamian za pozostawienie jej części tych materyałów, potrzebnych do odbudowy zniszczonych wojną gospodarstw, a nabytych już poprzednio bądź to od Niemców, bądź od Referatu zdobyczy wojennej. Nadużywając swojej władzy oskarżeni unieważniali kwity i zezwolenia Referatu, a wystawiali bezprawnie nowe pokwitowania za opłatą rozmaitej wysokości. Ludność znękana wojną i nieznająca zakresu władzy obu tych „referentów", poddawała się potulnie ich operacyom. Aż wreszcie zwrócił na to uwagę Grzybowski, komendant posterunku pol. państw. w Rohatynie, doniósł o tem przełożonej władzy i spowodował dochodzenia sądowo-karne przeciw obu wymienionym.

Z powodu ogromnego materyału dowodowego i bardzo wielkiej liczby świadków śledztwo ciągnęło się bardzo długo, aż wreszcie oskarżeni stanęli przed kilku miesiącami przed sądem. Zasądzeni wtedy zostali: por. Witkowski na 4 lata, sierżant Brandstein na 10 lat więzienia i degradacye. Najwyższy sąd zniósł wyrok z powodu nieformalności, a obecnie zasiedli obaj po raz wtóry na ławie oskarżonych. Rozprawie przewodniczył mjr. dr. Kaczmarek, oskarżał kpt. dr. Zimels, bronili kpt. dr. Epstein por. Witkowskiego, adwokat dr. Bromberg sierż. Brandsteina.

Obaj oskarżeni przedstawiają bardzo ciekawe typy. Por. Witkowski, to wychowanek szkoły rosyjskiej, językiem polskim włada bardzo słabo, w 17 roku życia wstąpił jako ochotnik do armii rosyjskiej, przebył tam wojnę światową, potem przeszedł do armii Denikina i Kołczaka, poniewierając się po całej niemal Rosyi, aż wreszcie uciekł stamtąd, przedarł się do Polski i tu wstąpił do wojska. Człowiek o nadzwyczaj słabej woli, alkoholik, morfinista i kokainista — byłby może dobrym żołnierzem pod sprężystym dowódcą, ale nie nadawał się żadną miarą na samodzielne stanowisko. Jego problematyczny stan psychiczny spowodował, iż był trzykrotnie badany w toku śledztwa przez lekarzy-znawców, a każde orzeczenie jest odmienne. Sierż. Brandstein, to galicyjski żydek, b. uczeń fryzyerski, który jako ochotnik wstąpił do Legionów polskich w r. 1914, dzielnie sprawował się w boju, był dwukrotnie ranny. Nadzwyczaj sprytny i obrotny, nie liczył się wcale z por. Witkowskim, naśladując go tylko w pijaństwie i zażywaniu morfiny, był „spiritus movens" wszystkich nadużyć, spychając por. Witkowskiego ze stanowiska przełożonego do roli swego inkasenta. Interesa uskuteczniał Brandstein, pieniądze apatycznie przyjmował Witkowski, a następnie obaj je przepijali.

Łatwe stosunkowo zadanie miał prokurator i wyzyskał je w bardzo dobrem przemówieniu końcowem. Natomiast trudniejsze było stanowisko obrony. Kpt. Epstein zajął się głównie kwestyą poczytalności i odpowiedzialności por. Witkowskiego, a adw. Bromberg w pięknem, pełnem uczucia przemówieniu, trwającem niemal godzinę, namalował tło sprawcy, podkreślając środowisko, z jakiego wyszli oskarżeni i warunki ich życia i działania.

Trybunał po dłuższej naradzie zasądził Witkowskiego na 4 lata, Brandsteina na 7 lat więzienia, z wliczeniem aresztu śledczego. Obie strony zastrzegły sobie 3 dni do namysłu.

## POSADY I PRACA

**Buchaltera** rutynowanego poszukuje Centrala Agentur Handlowych dla Filii w Równem. Zgłoszenia do Centrali we Lwowie ul. 3-go Maja 16. 1589

**Fabryka** elementów elektrycznych do lampek kieszonkowych S. Morawski i Ska, Warszawa, Ogrodowa 26a poszukuje agentów i hurtowników. 1611

**Biuro** Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, poleca instruktorów, nauczycielki, Francuski rodowite, bony Polki, cudzoziemki, rządców, ekonomów, leśniczych, gospodynie, klucznice, nianie, panny służące, kucharzy, kucharki, lokai, służbę wszelką. 1587

**Zarządca** większego majątku ziemskiego (żonaty) młody, energiczny z ukończoną szkołą rolniczą z dobremi referencyami w pierwszorzędnych majątkach zmieni posadę od 1-go listopada. Łaskawe zgłoszenia pod: „30-letni" do Powszechnego Biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Lwów, Sokoła 4. 1605

## MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

**Młode** bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego przy polskiej rodzinie od 1 października ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia do Fabryki dachówek w Nadwórnej. 1652

**Nauczycielka** gimnazyalna poszukuje pokoju, ewentualnie z utrzymaniem. Bronisława Leiner, Łyczakowska 20. 1654

**5 pokoi** z przynależytościami w śródmieściu, plac Halicki, zamienię na 4 pokoje z przynależytościami w części miasta Listopada-Potockiego. Komfort wymagany. Informacye daje dr. St. Górowicz, Kraszewskiego 15. 1617

## KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

**Najstarsze** i zaszczytnie znane biuro pośrednictwa kamienic i will „CELERITAS", Lwów, Jagiellońska 17, poleca kamienice w różnych punktach miasta. 1653

**Pompy** Whorthingtona i centryfugalne na składzie „Pilot", Batorego 4, Lwów. 1245

**Młyńskie** urządzenia komletne dostarcza bezzwłocznie „Pilot", Lwów, Batorego 4. 659

**GORZELNIĘ**
kompletnie urządzoną sprzeda okazyjnie PION, Lwów, ul. Lwowska 48, tel. 476. 1620

**Kupię** fortepian lub pianino dobrej marki we Lwowie lub na prowincyi. Zgłoszenia za okazaniem kwitu inseratowego pod „I. Fortepian". 1616

**Zboża siewne ozime**
z ramienia
**Inspektoratu Okręgowego Pomocy Rolnej**
WE LWOWIE 1606
sprzedają: Bank Rolniczy S. A. Lwów, Kopernika 20. — Związek ekon. Kółek rolniczych, Lwów, Mickiewicza 26. — Związek rolniczo-handlowy, Lwów, Kopernika 9. — Syndykat rolniczy, Lwów, pl. Maryacki 10.
Zgłoszenia w Inspektoracie bezprzedmiotowe.

**Ważne do 3-go września**
**ŻAKIETY** damskie, panieńskie i dziecinne
po cenach fabrycznych poleca
**Dom Pończoch**
Lwów, ul. Jagiellońska 11. 1592

**DESTYLATOR**
nadający się zarazem jako kierownik większego przedsiębiorstwa wyrobu likierów, obznajomiony z buchalteryą poszukiwany zaraz. 1533
Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę.
Oferty należy wnosić tylko pisemnie do firmy Musiałowicz i Janik, Lwów, ul. Jagiellońska 9.

**Dr. Wiktor Jankowski**
DENTYSTA
powrócił i ordynuje ul. Hetmańska 10
od 9 do 1 i od 3 do 6. 1657

„RECORD"
PIERWSZY POLSKO-FRANCUSKI
ŻURNAL MÓD
**Numer wrześniowy już wyszedł!**
Do nabycia w księgarniach, sklepach papieru i t. d. Cena 160 Mkp. 1508

Okulista Dr. MAURYCY LAUTERSTEIN
b. lekarz I. klasy na I. klinice okulistycznej we Wiedniu ord. od 3—5 pop. Szopena 7 (boczna Podlewskiego). 1644

Wzory na Targach Wschodnich Grupa 10, L. 3.
**Pralki ręczne**
(Maszynki do prania)
różnych typów i wielkości z wkładami cynkowemi i drewnianemi poleca
Fabryka wyrobów drzewnych hr. Henryka Larischa Mönnicha wyłącznie przez Dom handlowy 1549
**FIAŁEK I ZBOROWSKI**
Kraków, Zwierzyniecka 29.
Wzory na Targach Wschodnich Grupa 10, L. 3.

CZAS
ODNOWIĆ
PRZEDPŁATĘ!

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
**Dr. MICHAŁ SALPETER**
Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6 1539

10.0 żakietów wełnianych
otrzymaliśmy i sprzedajemy po cenach konkurencyjnych.
Przed zakupem oglądajcie nasze okna wystawowe.
**MAGAZYN MANNERA**
Lwów, Sykstuska 2. 1181

HURTOWNIE I DETAJLICZNIE
**Taśmy** stalowe i parciane 10 i 20 m.
**Klupy** drewniane i stalowe we wszystkich długościach
**KREDKI** do znaczenia suchego i mokrego drzewa
**PRZYBORNICE** (Reisszeug) Richtera
oraz wszelkie optyczne artykuły
poleca firma
**Leon APPEL i Ska**
Lwów, Legionów 1.
Zakłady handlowo - przemysłowe
dla optyki, mechaniki i przyrządów mierniczo - technicznych. 1604

Zawiadamia się P. T. Kupców i Przemysłowców
że założoną została firma
**ŚWIATOREKLAMA**
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
dla wszelkiego rodzaju reklamy, a w szczególności reklamy świetlnej na placach publicznych i w kinach we wszystkich wielkszych miastach w Polsce.
Biura centralne: Kraków, Krupnicza 9. — Oddziały: Lwów, Warszawa, Poznań.
Zawiadowcami firmy są: Aleksander Wareński, Stefan Olpiński i Bolesław Gorski. Kierownictwo techniczne spoczywa w rękn znanego fachowca kinematografii Inż. Jana Strzałkowskiego. 1615

Fabryka mydeł toalet, perfum i kosmetyków
**T-wa FORNARINA**
WARSZAWA
założona w roku 1888 — poleca znane ze swej dobroci
**Mydło wazelinowe Nr. 1002**
**Mydło dla pracujących Nr. 300**
(Specyalność fabryki)
**Mydła kwiatowe** różnych zapachów
**Wody kolońskie czyste:** podwójną, potrójną i poczwórną —
**Wody kwiatowe** różnych zapachów
**Perfumy do najwykwintniejsz.**
**Végétal i wodę chinową** do włosów
**Eliksir i proszek do zębów** 1560
**Puder i inne kosmetyki.**
Żądać wszędzie

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KAMARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI